

WŁODZIMIERZ GŁOWACKI (BERLIN)

PROBLEMY GOSPODARCZE NIEMIEC POWOJENNYCH

PRZESZŁOŚĆ GOSPODARCZA NIEMIEC

Przemiana gospodarki niemieckiej na świadomie imperialistyczną w duchu ówczesnego kapitalizmu rozpoczęła się na ogół później niż w innych krajach europejskich, bo dopiero w pierwszej ćwierci ubiegłego wieku. Niemcy ówczesne były luźnym związkiem niezależnych gospodarczo krajów, poprzedzielanych granicami nie tylko politycznymi, ale i celnymi. Organizacja stanowa gospodarki tkwiła głęboko w przyzwyczajeniach społeczeństwa, separatyzmy dzielnicowe poszczególnych krajów uniemożliwiały ujednoczenie życia i pchnięcie go na nowe tory. Narodowa szkoła ekonomiczna z Fryderykiem Listem na czele działalnością swą pisarską przygotowywała dopiero grunt pod przyszły potężny, chociaż jednokierunkowy rozwój Niemiec.

Z chwilą zawarcia związku celnego państw niemieckich (1834), w szczególności zaś od chwili proklamowania przez Bismarcka cesarstwa niemieckiego w Wersalu Niemcy uzyskały podstawę jednolitego rozwoju. O ile polityka bismarkowska w odniesieniu do spraw gospodarczych nie formułowała wyraźnie imperialistycznych celów, to Wilhelm II w sposób wyraźny, chociaż zupełnie niedyplomatyczny wyrażał i realizował zamiar stworzenia z Niemiec pierwszorzędnej potęgi gospodarczej. Polityka jego nie była zręczna; swym nieokrzesaniem i manią wielkości naraził się zwłaszcza Anglikom. Nie był to jednak względem jedynej, dla którego Anglia patrzyła krzywo na swego kontynentalnego kuzyna. Znacznie większą uwagę wzbudzały wiadomości o szybkim rozwoju przemysłu niemieckiego, floty handlowej, handlu zagranicznego i o skutkach niemieckiej nieraz niesolidnej konkurencji, odczuwanej coraz silniej na rynkach światowych.

Pierwsza wielka wojna zastała Niemcy gospodarczo niedostatecznie jeszcze przygotowane. Kapitalistyczna organizacja życia

gospodarczego, pełna jeszcze pozostałości dawnej struktury stanowej, pomimo wysiłków nie wytrzymała próby wojennej i klęska Niemiec w roku 1918 w większej mierze była wynikiem załamania się gospodarki niemieckiej, szczególnie żywnościowej, niż klęski militarnej.

POMOC ZAGRANICZNA PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Traktat wersalski postanowieniami swymi nie uregulował o tyle warunków dalszego rozwoju gospodarczego Niemiec, aby uniemożliwić przygotowania odwetowe przez odebranie materialnych podstaw dla odbudowy potęgi militarnej. Likwidacja niemieckiej floty handlowej, która w znacznej mierze przypadła Wielkiej Brytanii, ograniczała, a w praktyce tylko nieco utrudniła początki powojennej konkurencji niemieckiej na rynkach zagranicznych. Spłaty reparacji i odszkodowań wojennych pozostały iluzją dzięki zrzeczności polityków niemieckich. Jediną realną gwarancją stałego skrępowania potencjału gospodarczego Niemiec mogło być obsadzenie Zagłębia Ruhry. Zostało to jednak unicestwione przez Anglię, obawiającą się nadmiernego wzrostu wpływów francuskich. Inne ograniczenia miały bądź charakter przejściowy, bądź też nie dawały rzeczywistego wpływu na gospodarkę niemiecką, wzmagając jedynie tendencje odwetowe.

Mimo to kryzys gospodarki niemieckiej po wojnie był długotrwały i głęboki. Miał on przede wszystkim charakter finansowo-walutowy; wyrazem jego drastycznym stały się inflacje niemieckie; ponieważ jednak trudności gospodarki niemieckiej odbijały się ujemnie na gospodarce świata, uniemożliwiając stabilizację stosunków, a tym samym ograniczając możliwości zysku wielkich, światowych potentatów gospodarczych, przeto znaleziono drogę do uzdrowienia gospodarki niemieckiej poprzez udzielenie Niemcom wielkich kredytów zagranicznych. W ciągu lat 1924 — 1931 suma kredytów zagranicznych uzyskanych przez Niemcy, głównie w Stanach Zjednoczonych i Anglii, wyniosła przeszło 17 miliardów marek. Wierzyliciele Niemiec przypuszczali, że przez udzielone kredyty uzyskają wpływ na niemiecką gospodarkę, a tym samym będą mogli wywierać również wpływ polityczny. Niemcy biorąc kredyty użyli ich na modernizację przemysłu i mechanizację rolnictwa; przy tym korzystając z doświadczeń minionej wojny organizowali swój przemysł i rolnictwo pod kątem widzenia potrzeb przyszłej gospodarki wojennej.

CEL POLITYKI GOSPODARCZEJ ZA HITLERA

Od chwili dojścia do władzy Hitlera polityka gospodarcza Niemiec miała już tylko ten jeden cel na oku: wojnę. Rozwój gospodarki poszedł w kierunku możliwie najdalej posuniętej autarkizacji żywnościowej. Czyniono to poprzez reformę rolną (zagrody dziedziczne), intensyfikację produkcji, wprowadzenie nowych roślin zarówno przemysłowych, spożywczych jak i pastewnych. W dziedzinie gospodarki przemysłowej nastawiono się na autarkizację surowcową przez stworzenie wielkiego przemysłu surowców zastępczych (benzyna, kauczuk, tkaniny) oraz na sprostanie potrzebom wojennym w dziedzinie produkcji sprzętu i broni. Motoryzacja kraju stwarzała podstawy dla późniejszych dywizji pancernych, sieć autostrad umożliwiała przerzucanie mas wojsk.

SPRZYMIERZENI A GOSPODARKA NIEMIECKA

O ile pierwszą wojnę Niemcy przegrały przede wszystkim gospodarczo, o tyle drugą przegrały politycznie i militarnie, podczas gdy potencjał gospodarczy załamał się dopiero wówczas, gdy środkami nowoczesnej maszyny wojennej zostały systematycznie zniszczone najbardziej kluczowe punkty produkcji.

Zniszczenia wojenne w niemieckim potencjale gospodarczym są poważne. Mówią o tym ruiny miast i fabryk, zniszczone mosty, tabor i środki transportowe, zaniedbane pola, wyjąłwiona rola. Pomimo to potencjał ten był jeszcze w chwili zakończenia działań wojennych tak wielki, że zwycięzcy czuli się zmuszeni do zapowiedzenia redukcji przemysłu niemieckiego o 45—50% z całkowitą likwidacją przemysłu zbrojeniowego i wojennego. W tych ramach, zwłaszcza w strefie okupacyjnej rosyjskiej, dokonano już akcji demobilizacji poważnej części przemysłu niemieckiego.

Celem sprzymierzonych w stosunku do gospodarki niemieckiej ma być: Niemcy mają ponieść gospodarcze konsekwencje przegranej wojny, mają zapłacić odszkodowania wojenne, wreszcie Niemcy mają zostać trwale rozbrojone pod względem gospodarczym. Cele aliantów w odniesieniu do gospodarki niemieckiej nie mają w sobie cech odwetu, nie chodzi w nich o ukaranie Niemiec, jedynie zaś o niedopuszczenie na przyszłość takiego nagromadzenia w Niemczech potencjału gospodarczego, który by Niemcom umożliwił nową wojnę.

Te założenia ogólne znajdują swe najrozmaitsze zastosowanie w praktyce. Co do odszkodowań, to poza obiektami, które Rosja w ramach tej akcji otrzymała w granicach swej strefy okupacyjnej, poważne należności posiada jeszcze w strefach okupacji anglosaskich i francuskiej. Ostatnio nadeszły wiadomości, że pierwsze transporty maszyn i urządzeń z przyznanych Rosji fabryk przybyły do Bremy, skąd drogą morską będą przewiezione do Rosji. Akcja ta daleka jest jeszcze od ukończenia. Jest to dla nas dlatego interesujące, że w ramach odszkodowań przyznanych Rosji mieści się także udział Polski. Ustalono już częściowe spisy obiektów przeznaczonych na odszkodowania dla państw poszczególnych.

Likwidacja przemysłu wojennego odbywać się będzie częściowo przez podział między państwa zwycięskie poszczególnych obiektów przemysłowych, częściowo przez ich zniszczenie. Niektóre zakłady przemysłowe tego typu zostały już zlikwidowane wzgl. wywiezione, inne zaś ze względu na potrzeby kraju i armii okupacyjnych czasowo jeszcze pozostają w biegu, produkcję swą prowadząc pod ścisłą kontrolą i na rzecz władz okupacyjnych.

Uchwały konferencji poczdamskiej przewidują zasadniczo jednolitą strukturę gospodarczą Niemiec. Obecny stan uwarunkowany jest podziałem na cztery strefy okupacyjne o wyraźnych i zamkniętych na razie granicach. Każde przy tym z państw okupujących prowadzi politykę gospodarczą mniej lub więcej zbliżoną do polityki gospodarczej w granicach swego kraju macierzystego. Jest to nie tyle wynikiem zamierzeń przemysłanych i celowych, ile następstwem tego, że jak dotychczas nie ma jeszcze wspólnego, szczegółowego planu rozwiązania problemu niemieckiego. Co więcej, nie są dotychczas uzgodnione zasadnicze poglądy nawet w tak ważnej z punktu politycznego i gospodarczego sprawie, jak kwestia przyłączenia do Francji Zagłębia Saary i statutu zachodniego okręgu przemysłowego. W tym stanie rzeczy mocarstwa, zmuszone nieraz do tego wymogami życia gospodarczego, opóźniają świadomie realizację wspólnie uzgodnionych postanowień. Te same więc względy, które po poprzedniej wojnie uniemożliwiły wytrącenie z rąk niemieckich głównej ich kuźni wojennej, zdają się i teraz odgrywać rolę.

Ścierające się na terenie Niemiec interesy sprzymierzeńców i ich niejednolita polityka pozwalają Niemcom na powolne dokonywanie wyłomów nawet w tych zasadach, które początkowo

zdawały się nie podlegać żadnym wątpliwościom. W pierwszej linii odnosi się to do zagadnienia tzw. denazyfikacji życia niemieckiego. Od pierwotnej zasady oczyszczenia wszystkich dziedzin życia niemieckiego z elementów faszystowsko-hitlerowskich są dzisiaj czynione w praktyce wyjątki tym bardziej zastanawiające, że dotyczą nie tylko pozostawiania dawnych działaczy hitlerowskich na dotychczasowych stanowiskach, ale nawet dopuszczają do nadawania im stempla partyjnego uznanych ugrupowań politycznych. O ile w życiu politycznym wypadki takie są raczej b. rzadkie i byli działacze hitlerowscy nie zajmują eksponowanych stanowisk, o tyle w życiu gospodarczym i samorządowym ilość dawnych działaczy hitlerowskich jest jeszcze bardzo wielka. Utrudni to niewątpliwie realizacje tych zamierzeń gospodarczych, które konieczne są do utrzymania gospodarki niemieckiej w rozmiarach nie zagrażających bezpieczeństwu świata.

Życie gospodarcze Niemiec hitlerowskich sterowane było poprzez obejmującą całość życia gospodarczego organizację koncernów i związków kartelowych, ukoronowaną organizacją „Vierjahresplan'u”. Niemieccy królowie przemysłowi byli w swoim czasie głównymi protektorami Hitlera, nawiązane zaś podówczas stosunki pomimo różnych propagandowych wystąpień układały się z korzyścią dla obu stron przez cały czas wojny. Rozbicie niemieckiej organizacji koncernowej i kartelowej, chociaż jest wspólnym celem wszystkich sprzymierzeńców, nie jest jednolicie przeprowadzane. O ile w strefie rosyjskiej akcja ta została przeprowadzona szybko i sprawnie, o tyle w strefach amerykańskiej i angielskiej problem ten daleki jest jeszcze od rozwiązania, a to głównie wskutek afiliacji i bliskich stosunków, jakie przemysłowcy niemieccy posiadali i nadal jeszcze utrzymują z kapitalistami Zachodu.

ROLNICTWO W NOWEJ GOSPODARCE NIEMIECKIEJ

Obecna granica wschodnia Niemiec oznacza stratę terytorium o dużych nadwyżkach produkcyjnych rolnych, o wielkich zasobach bogactw leśnych, a w swej części śląskiej również poważną stratę zasobów surowcowych i potencjału przemysłowego. Najpoważniejsze trudności spowoduje nowa granica wschodnia w gospodarce aprowizacyjnej Niemiec. Wprawdzie i przed wojną Niemcy nie były pod tym względem samowystarczalne, obecnie jednak ich wysiłki będą musiały pójść jeszcze

bardziej w kierunku intensyfikacji produkcji rolnej i zwierzęcej. Dotychczasowa struktura gospodarcza rolnictwa niemieckiego nie była jednolita. Podczas gdy na wschodzie Niemiec przeważała gospodarka wielkofolwarczna, Niemcy zachodnie reprezentowały typ gospodarki chłopskiej lub farmerskiej. W tych warunkach reforma rolna musiała mieć inne oblicze w Niemczech zachodnich i wschodnich. Niepoślednią też rolę odgrywało tu ustosunkowanie się władz okupacyjnych. O ile władze rosyjskie w imię zarówno sprawiedliwości społecznej jak i rzeczywistych potrzeb gospodarczych kraju przeprowadziły likwidację wielkiej własności ziemskiej, osadzając na rozparcelowanych gruntach junkierskich dawnych robotników folwarcznych, tudzież licznych przesiedleńców ze wschodu i tworząc w ten sposób zdrowe podstawy dla nowej struktury gospodarczej rolnictwa niemieckiego, o tyle w strefach anglosaskich reforma rolna hamowana jest przez odmienne poglądy społeczno-gospodarcze i ujmuje się ją wyłącznie z gospodarczego punktu widzenia.

W strefach zachodnich planuje się poprzez dobrowolne oddanie części swej własności ziemskiej przez większych posiadaczy, zagospodarowanie nieużytków itp. stworzenie funduszu ziemi, z którego można by było wyposażyć zwłaszcza przesiedleńców ze wschodu i tych mieszkańców wielkich miast, którym ograniczony rozwój przemysłu niemieckiego w przyszłości nie zapewni pracy i bytu w mieście.

Tak czy inaczej pojęta i przeprowadzana reforma rolna spowoduje poważne przesunięcia się środka ciężkości gospodarki niemieckiej ku rolnictwu. Przy tym konieczna będzie znaczna intensyfikacja produkcji rolnej, dalsze rozszerzenie produkcji ogrodniczej i jarzynowej, zwiększenie hodowli inwentarza i drobiu. Dotychczasowy rozwój gospodarki wielkofolwarcznej uwarunkowany był m. i. tym, że przemysł niemiecki, potrzebując stale nowych dla swego rozwoju rąk do pracy, pozbawiał wieś tak koniecznego dla intensyfikacji produkcji zwłaszcza zwierzęcej i warzywniczej robotnika. Napływ zza Odry rzesz niemieckich rolników, zmniejszenie się siły atrakcyjnej miast i ośrodków przemysłowych, wreszcie niemożność liczenia na zatrudnianie w przyszłości robotników sezonowych, zwłaszcza polskich, spowodują według wszelkiego prawdopodobieństwa znaczne zwiększenie się odsetka ludności wiejskiej w Niemczech.

Pomimo to, że Niemcy lub ich przyjaciele stale szermują tezą o „przeludnieniu“ Niemiec, twierdzenie to przynajmniej dotychczas nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Istnieją bowiem wciąż jeszcze na terenie dzisiejszych Niemiec obszary omal że bezludne, które czekają na ręce do pracy. Obserwatorzy zagraniczni chętnie widzą obszary słabego jeszcze zagospodarowania na naszych Ziemiach Odzyskanych, ci jednak, którzy ich wiodą nad granice Dolnego Śląska, starannie omijają przestrzeń ciągnącą się wzdłuż środkowej Odry, gdzie ziemia leży odlegiem na przestrzeni wielu dziesiątków kilometrów.

PLAN GOSPODARCZY MIĘDZYALIANCKIEJ RADY KONTROLI

Ogłoszony ostatnio przez Międzyaliancką Radę Kontrolną plan gospodarczy ujmuje w krótkiej formie wytyczne przyszłej struktury gospodarczej Niemiec. Wychodzi on z następujących podstawowych założeń: 1. że Niemcy będą stanowiły w obecnych granicach jednolity organizm gospodarczy, 2. że liczba ludności niemieckiej, na razie nie dająca się jeszcze dokładnie określić (spis ludności przewidziany jest w listopadzie), nie przekroczy 66,5 mil., 3. że będą istniały takie możliwości wywozowe, które pozwolą na opłacenie koniecznego przywozu.

Przyjmując powyższe założenia jako konieczne warunki powodzenia, plan przewiduje ograniczenie potencjału produkcyjnego niemieckiego przemysłu — w wyniku odszkodowań, reparacji i likwidacji przemysłu wojennego — o 45—50% w porównaniu ze stanem z r. 1938. Oznacza to zrównanie zdolności produkcyjnej przemysłu z poziomem z r. 1932 (roku najgłębszego kryzysu gospodarczego w Niemczech). W ramach planu przewidziany jest rozwój produkcji przemysłowej pokojowej i znaczne powiększenie produkcji rolnej. Po zrealizowaniu planu Niemcy dysponować mają potencjałem gospodarczym, który pozwoli im na utrzymanie się bez pomocy zagranicznej.

Plan dzieli zakłady przemysłowe na cztery grupy. Pierwsza obejmuje zakłady przemysłu wojennego, jako to: zakłady produkujące magnez i beryl, ciężkie obrabiarki i ciągniki. Niektóre zakłady przemysłowe tej kategorii, jak fabryki syntetycznego kauczuku i benzyny, będą mogły być czynne, dopóki przywóz tych artykułów z zagranicy nie umożliwi pokrycia zapotrzebowania drogą importu. Do drugiej grupy zalicza plan przemysł, który produkcję swą może rozwijać bez ograniczeń, i wymienia tu m. in.: przemysł papierniczy, włókienniczy, ceramiczny i szkła-

ny. Te gałęzie produkcji będą stanowiły **główne** źródło produkcji eksportowej. Trzecią grupę stanowi przemysł, którego produkcja w znacznej mierze będzie użyta na pokrycie zobowiązań reparacyjnych. Będzie on pozostawał pod ścisłą kontrolą i podlega poważnym ograniczeniom. Należą do niego: przemysł stalowy, ciężki i lekki przemysł maszynowy, przemysł elektrotechniczny i chemiczny. Najpoważniejsze ograniczenia, bo sięgające 89% produkcji przedwojennej, dotyczą wytwórczości obrabiarek, o 69% zmniejszona będzie produkcja ciężkiego przemysłu maszynowego, o 67% produkcja stali, o połowę produkcja lekkiego przemysłu maszynowego i przemysłu elektrotechnicznego. Czwartą grupę stanowi przemysł węglowy i wapienny, który będzie specjalnie popierany, tak aby mógł dać możliwie szybko poważniejsze kwoty eksportowe.

Obroty handlowe Niemiec z zagranicą szacowane są w wywozie i przywozie na około 3000 milionów marek rocznie, przyjmując wartość towarów według cen z r. 1936. W przywozie połowa kwoty uzyskiwanej z eksportu, tj. 1500 mil. marek, przeznaczana będzie na import artykułów żywnościowych.

Plan przyjmuje rok 1949 jako ten, w którym życie gospodarcze Niemiec kształtować się będzie już zgodnie z planem. Według tych obliczeń, o ile sytuacja żywnościowa świata nie ulegnie jakiejś poważnej zmianie na gorsze, w roku 1949 będzie przypadało dziennie przeciętnie 2500—2700 kalorii na głowę ludności w Niemczech, co zresztą odpowiada normom przedwojennym.

WARUNKI POWODZENIA PLANU GOSPODARCZEGO

Stworzony przez Radę Kontroli plan gospodarczy dla Niemiec nie stanowi ostatecznej formuły przyszłego układu stosunków gospodarczych. Jest to raczej zespół wytycznych, które określają i harmonizują zarządzenia sprzymierzeńców zmierzające do utrzymania potencjału gospodarczego Niemiec w granicach, dających gwarancje bezpieczeństwa światowego z uwzględnieniem potrzeb życiowych narodu niemieckiego. Plan ten wywołał już głosy krytyki. Głosy te są liczne zwłaszcza w Anglii, znajdują też żywy oddźwięk w kołach niemieckich. Także i z naszego stanowiska patrząc, trzeba się krytycznie odnieść do planu z tą tylko różnicą, że krytycy anglosascy, tak chętnie cytowani w prasie niemieckiej, pragną mniejszych ograniczeń, nam się natomiast wydaje, że plan jest dla Niemiec zbyt łagodny. Bliższa bowiem analiza planu wykazuje, że przy jego normach nie da

się obniżyć stopy życiowej Niemiec poniżej przeciętnej innych narodów europejskich, jak to przewidują postanowienia poczdamskie. Na razie jednak plan stanowi pierwsze wyraźne sformułowanie zasad i celów, do których dążyć mają zarządzenia władz alianckich w odniesieniu do gospodarki niemieckiej. Jest to wielki krok naprzód w porównaniu ze stanem dotychczasowym; próba przejścia od chaosu pierwszych miesięcy po zakończeniu działań, poprzez półrocze nie skoordynowanej odbudowy, do stałych zasad rozwojowych.

Powodzenie planu gospodarczego, ustalonego przez najwyższą władzę aliancką w Niemczech, poza zastrzeżeniami zawartymi w samym planie zależeć będzie jeszcze od szeregu czynników natury wewnętrznej, których dzisiaj jeszcze przewidzieć i określić nie podobna. Jednym z najpoważniejszych problemów będzie tu ustosunkowanie się samych Niemców do pracy w określonych planem ramach. Po wstrząsie wywołanym klęską wojenną naród niemiecki nie otrząsnął się jeszcze w pełni z depresji. Trudno się też ludzi co do tego, że szczerze żałuje za swe winy i pragnie naprawić wyrządzone krzywdy. Apatia dzisiejsza wynika raczej z poczucia bezsilności przynajmniej w zakresie tych spraw, które w głębi duszy każdy Niemiec uznaje za najważniejsze, tzn. spraw związanych z marzeniami o odbudowie dawnej potęgi i znaczenia. Że tak jest, a nie inaczej, świadczy chociażby reakcja na amerykańskie mowy Churchilla, kiedy to przez Niemcy przebiegł żywy prąd nadziei. Niemcy mocniej ujęli w dłonie młotki i łopaty, bo oto zaświtała im „jutrzienka nowej wojny“, i chociaż nastąpiło szybkie odprężenie sztucznie napiętej sytuacji, raz zbudzona energia odbija się na zwiększeniu aktywności m. in. i gospodarczej. Przy tym prasa anglosaska i francuska w ostatnich tygodniach tak przejrzyście zaczyna pisać o „tymczasowości“ granicy wschodniej, że obudzone już nadzieje niemieckie znajdują coraz to nową pożywkę.

ZYCIE GOSPODARCZE W B. RZESZY

Obserwatora polskiego uderza w Niemczech stosunkowo dalej niż w Polsce posunięta organizacja i stabilizacja życia gospodarczego. Po szybkim usunięciu śladów walk rozpoczęto prace zmierzające do możliwie wszechstronnego uruchomienia zdeorganizowanych działów produkcji. Mimo poważnych trudności aprowizacyjnych system kartkowy został utrzymany w całej rozciągłości i funkcjonuje coraz sprawniej, przy czym raczej żyw-

nościowe, niejednolite w różnych strefach okupacyjnych (najwyższe w strefie rosyjskiej, najniższe we francuskiej), zapewniają skromne, ale wystarczające pożywienie ludności. Brak towarów, będący zjawiskiem powszechnym już w ostatnich latach wojny, częściowo wyrównywany jest produkcją pokojową warsztatów rzemieślniczych i zakładów przemysłowych oraz handlem wymiennym. Rozwój „czarnego rynku” pomimo olbrzymiego jak na stosunki niemieckie obiegu pieniężnego przekroczył już punkt szczytowy i transakcje nielegalne, ścigane rygorystycznie przez władze, wykazują zniżkową tendencję cen i powolne zmniejszanie obrotów. Z chwilą pojawienia się normalnych przydziałów w zakresie towarów pierwszej potrzeby i poprawy sytuacji aprowizacyjnej handel nielegalny zamrze. W strefie rosyjskiej zarządzenia gospodarcze władz przewidują możliwość istnienia, podobnie jak to ma miejsce w Polsce, obrotów towarami pozostałymi producentom po wypełnieniu przez nich świadczeń rzeczowych, po cenach komercyjnych. Wpływa to na zmniejszenie obrotów nielegalnych i stanowi dodatkową zachętę dla producentów, stwarza natomiast perturbacje na odcinku cen.

Wielkie wydatki związane z potrzebami odbudowy kraju i utrzymywania armii okupacyjnych zmusiły do znacznego podwyższenia podatków. Podatki podwyższono mniej więcej o 50%, co stanowi obecnie poważny czynnik ochrony rynku przed zjawiskami inflacji. Podobnie działa też zablokowanie kont oszczędnościowych i bankowych, utrzymane obecnie w pełni tylko w strefie rosyjskiej, podczas gdy w strefach angielskiej i amerykańskiej dokonywane są już ograniczone wypłaty przez banki i instytucje oszczędnościowe.

REFORMA WALUTOWA?

Pomimo braku wyraźnych zjawisk inflacyjnych (wysoki obieg banknotów wyrównywany jest w znacznej mierze spadkiem szybkości obiegu w następstwie trudności komunikacyjnych i powolnym tylko odżywianiem obrotu czekowego) częste są głosy podnoszące konieczność reformy walutowej. Marka niemiecka nie posiada żadnego pokrycia kruszcowego ani dewizowego, suma zaś emitowanych banknotów jest 8—10 razy większa od normalnego zapotrzebowania. Przeprowadzenie reformy walutowej w Niemczech nie jest jednak sprawą prostą, dopóki organizm gospodarczy podzielony jest na cztery różne, wyraźnie rozgraniczone strefy, z których każda posiada nie tylko mniej

lub więcej zmienną politykę gospodarczą władz okupacyjnych, ale i inny poziom cen oficjalnych i czarno-rynkowych. Reforma walutowa może być przeprowadzona skutecznie dopiero po zniesieniu granic między strefami w zakresie wymiany towarowej, po rozpoczęciu wymiany zagranicznej i po dalszej stabilizacji stosunków gospodarczych.

WNIOSKI OGÓLNE

Oceniając ogólnie sytuację gospodarczą Niemiec trzeba stwierdzić, że klęska wojenna i polityka władz okupacyjnych spowodować powinny obniżenie się stopy życiowej, cofnięcie rozwoju przemysłowego do stanu z roku 1932, przemianę struktury gospodarczej w kierunku zwiększenia produkcji rolnej i przebudowę przemysłu na bardziej pokojowy, nie zagrażający bezpieczeństwu świata. Niemcom pozostawiona ma być możliwość swobodnego, lecz skromnego życia i powolnego rozwoju. Od przeczności i konsekwencji narodów sprzymierzonych będzie zależało w przyszłości, czy Niemcy, zaczynając od tych skromnych podstaw, znajdą na nowo drogi do gospodarczej potęgi, czy też rozwój ich będzie utrzymany w ramach, jakie w konsekwencji wojny zostaną im nałożone.